

kowanie). Z czasem obok pierwotnie naturalnych motywów organizowania się ludzi (dyktowanych koniecznościami żywymi), pojawiały się motywy sztuczne (zorientowane na zaspokajanie wykreowanych potrzeb i wymaginowanych oczekiwań).

W perspektywie dziejów na ewolucję administracji należy patrzeć z poziomu:

- 1) instytucjonalizacji – organizacji realnych – spontanicznie kształtujących się w społeczeństwie – administracja organiczna i naturalna jako społeczna,
- 2) formalizacji – organizacji formalnych – sztucznie ustanawianych za pomocą prawa – administracja „mechaniczna” i „papierowa” jako państwowa,
- 3) wirtualizacji – organizacji wirtualnych – cyfrowo usytuowanych w środowisku medialnym – administracja elektroniczna i informacyjna jako sieciowa.

W świetle przytoczonych klasyfikacji rysuje się ewolucyjno-rewolucyjny trend, zgodnie z którym po epokach ograniczonych administracji realnych, a później formalnych, dziś nastaje epoka administracji wirtualnej o terytorialnie globalnym zasięgu i rzeczowo totalnym zakresie działania. Tzw. administracja elektroniczna nie polega już jedynie na technicznym usprawnianiu funkcjonowania, ale również na ideologicznym ukierunkowaniu jej funkcji. Technologiczne podnoszenie efektywności oraz ideologiczne poszerzanie aktywności zmienia administracyjną służbę publiczną w egzekucyjną infrastrukturę, działającą na niewidocznym i głębokim zapleczu życia zbiorowego¹²⁸⁴.

4.2. Instytucjonalizacja administracji

Instytucja cywilizacji

Długie w czasie trwanie oraz rozległe w przestrzeni oddziaływanie cywilizacji nie byłoby możliwe bez instytucjonalizacji, najczęściej w postaci względnie jednolitych struktur administracyjnych. Ich powstawanie jest częścią szerszych procesów organizowania państwa, kościoła, społec-

¹²⁸⁴ Szerzej, D. Rzeczkowski, D., *Potencjał innowacyjności sektora administracji publicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

czeństwa i gospodarki. Administracja stanowi strukturę organizacyjną, którą od czasów rzymskich dzieli się na publiczną – odnoszącą się do państwa i kościoła, oraz prywatną – dotyczącą społeczeństwa i gospodarki. Instytucje państwowe i kościelne są czymś bardziej ograniczonym niż cywilizacja. Są jednak i takie cywilizacje, które terytorialnie pokrywają się z państwem (np. cywilizacja chińska) oraz z zasięgiem działania Kościoła (cywilizacja łacińska). Z kolei instytucje społeczne i gospodarcze zostały wyodrębnione i zyskały na znaczeniu dopiero niedawno. Tak np.: „W Stanach Zjednoczonych postrzega się przedsiębiorstwo jako prototyp tych instytucji, ale było ono po prostu pierwszą instytucją, która stała się widoczna na kontynencie. Służby cywilne lub uniwersytet były tak samo widoczne”¹²⁸⁵. Zarządzanie jako „badanie nowoczesnej organizacji formalnej koncentrowało się w Stanach Zjednoczonych na przedsiębiorstwie, podczas gdy w Europie kontynentalnej na administracji państwowej”¹²⁸⁶. W pewnym więc sensie proces ucywilizowania pokrywa się z procesem instytucjonalizowania jako tworzenia coraz bardziej zróżnicowanych i wyspecjalizowanych form i norm życia zbiorowego.

Cywilizacje osadzają się na międzyludzkich relacjach, ale urzeczywistniają w instytucjach politycznych, religijnych, kulturalnych czy wojskowych. Instytucje opierają się na regulacji, a niekiedy także formalizacji tych relacji. Procesy instytucjonalne przebiegają z grubszą od porządkowania zwyczajowego i obyczajowego ku organizowaniu prawnemu czy państwowemu. Prawo wyrasta ze społecznych przekonań na temat godziwości czynu, a państwo dyktowane jest koniecznością zabezpieczenia szacunku dla prawa. D. Korten pisze, że „podstawową funkcją wszelkich instytucji w społeczeństwach cywilizowanych jest korzystanie z hierarchicznych struktur instytucjonalnej kontroli oraz instrumentów rynkowych, by skanalizować ciemne strony ludzkich instynktów i skierować je w stronę produktywności”¹²⁸⁷. Jednak nie tylko przesłanki negatywne, ale także pozytywnego wsparcia leżą u podstaw instytucjonalizacji. Instytucjonalizacja ma na względzie eliminowanie zachowań społecznie szkodliwych, jak również wspieranie działań społecznie użytecznych. W jej następstwie działania spontaniczne i przypadkowe stają się coraz bardziej planowe, przemyślane, optymalizowane i racjonalizowane. Jednym z wyznaczników cywiliza-

¹²⁸⁵ P.F. Drucker, *Zarządzanie w czasach burzliwych. Nowe wyzwania – nowe horyzonty*, przeł. J. Kajdy, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1995, s. 208.

¹²⁸⁶ Tamże.

¹²⁸⁷ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s.19.

cji europejskiej była oszczędność zasobów, przede wszystkim ludzkich. W przeciwnym razie zamiast unowocześniania maszyn, nadal korzystano by z niewolniczej siły roboczej. Obecnie oszczędzanie czynnika ludzkiego wynika jednak nie ze względów humanistycznych, ale ekonomicznych, sama zaś ekonomia opiera się na maksymalizacji zużycia dostarczanych przez nią dóbr. Za sprawą postępu technologicznego dawny proletariusz stał się konsumentariuszem.

Dawniej instytucje społeczne, prawne, polityczne, religijne i ekonomiczne wyrastały z potrzeby odkrywania, ochrony oraz realizowania wartości w stosunkach międzyludzkich. Obecnie powstają one w celu zaspokajania różnorodnych i eskalowanych potrzeb, z których coraz więcej ma charakter psychiczny. Zaspokajanie potrzeb odbywa się przy udziale wielu instytucji, z których część ma sztuczny i fikcyjny charakter. Dziś mówi się o tzw. psychokorporacjach jako nastawionych na dostarczanie praktycznie zbędnych, a nawet społecznie szkodliwych produktów, które jednak nakręcają ogólną koniunkturę gospodarczą, zwiększając obroty i pomnażając zyski. Stąd instytucje dzielić można na rzeczywiste i wirtualne.

Instytucjonalizacja ucywilizowania

Instytucjonalizacja jest procesem kojarzenia zadań, kadr, norm i wyposażenia w trwałe kompleksy zdolne do podejmowania i prowadzenia szerszej działalności. „Każdą z instytucji nowoczesnego społeczeństwa stworzono dla jakiegoś jednego określonego celu. Biznes istnieje dla produkcji towarów i usług. Jest to instytucja gospodarcza. Szpitale istnieją dla opieki nad chorymi”¹²⁸⁸. Sposób ich zorganizowania i funkcjonowania wyrażony w postaci zasad, norm i wartości zwany jest ustrojem. Wskazuje się, że „w trójkącie instytucje, wolność, potrzeby dzieje się to, co pozwala rzeczowo ocenić metodę ustroju życia zbiorowego społeczeństwa jako porządek dający podmiotom jednostkowym i zbiorowym szansę samookreślenia się przez projekty, szansę inwencji i aktywności o znaczeniu społecznym, choćby w niewielkiej skali”¹²⁸⁹. Miarą wielkości instytucji są warunki dla wszechstronnej aktywności.

¹²⁸⁸ P.F. Drucker, *Zarządzanie w czasach burzliwych...*, s. 208.

¹²⁸⁹ J. Goćkowski, K.M. Machowska, *Utopie klasyczne i planowanie dla wolności*, w: *Etyka i technika w poszukiwaniu ludzkiej doskonałości*, red. B. Chyrowicz, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2004, s. 131.

Minione i obecne cywilizacje w różnym stopniu sprzyjają ludziom poprzez swoje instytucje. „Wkraczając w erę trzeciej fali, ci spośród nas, którzy walczą o wolność człowieka, nie osiągną niczego jedynie broniąc istniejących instytucji. Trzeba będzie, jak uczynili to dwieście lat temu amerykańscy ojcowie założyciele, stworzyć zupełnie nowe instytucje”¹²⁹⁰. Tworzenie nowych instytucji wymaga wiary w sens i cel życia oraz wiedzy na temat sposobów i okoliczności działania. Instytucje są tym trwalsze, im głębsza towarzyszy im wiara (taką jest wiara w osobowego Boga) oraz pełniejsza wiedza odnosząca się do człowieka. U początków amerykańskiej państwowości wyrażało je zamieszczane na banknotach hasło – *We trust in God* (ufność pokładamy w Bogu). Natomiast w dobie prawdopodobnego jej schyłku brzmi ono całkiem przeciwnie – *Novus ordo seclorum* (nowy porządek wieków), wskazując na aspiracje czysto ziemskie.

Instytucjonalizacja jest synonimem ucywilizowania. Polega na tworzeniu struktur wyznaniowych – kościelnych oraz politycznych – państwowych. Pierwsze mają na względzie cele ponadczasne (wieczne) – uświęcenie i zbawienie człowieka, zaś drugie czysto doczesne (ziemskie) – przetrwanie i zabezpieczenie zbiorowości. Struktury kościelne wznoszone są przede wszystkim na sile zawierzenia, zaś państwowe pod presją doświadczenia. Wiara przesądza o skali osobistego zaangażowania na rzecz instytucji, a wiedza wpływa na stan ich społecznego dopasowania. Niedoścignionym tego przykładem jest istniejąca już niemal od dwóch tysięcy lat administracja kościelna Kościoła rzymskokatolickiego, oparta na motywach nie tylko ludzkich, ale przede wszystkim boskich. Pozostaje nieodłącznie i nieprzerwanie instytucją ludzką i powszechną ludu Bożego oraz boską i świętą, której głową jest sam Chrystus. Bez takiego podwójnego umocowania nie byłaby zdolna tak do swego powstania, jak również nieprzerwanego trwania. Wypracowywany w niej i stopniowo aktualizowany porządek prawny ujęty w Kodeksie Prawa Kanonicznego (*Codex Iuris Canonici*) uważany jest za najdoskonalszy przykład instytucjonalizacji oraz najwybitniejszy pomnik europejskiej kultury prawnej¹²⁹¹.

Ze stanowiska personalistycznego J. Maritain zauważył, że kultura oznacza rozwój racjonalności i moralności człowieka, a cywilizacja dotyczy rozwoju instytucji społecznych i obywatelskich. Dramat ludz-

¹²⁹⁰ J. Muszyński, *Cywilizacja informatyczna...*, s. 182.

¹²⁹¹ Chodzi o pierwszy kodeks z roku 1917 oraz drugi kodeks z roku 1983, jako że utrzymują ciągłość.

kiego życia rozgrywa się pomiędzy proklamacjami absolutnej autonomii podmiotu a nakazami bezwzględnej posłuszeństwa autorytetowi instytucji. Choć było tak zawsze, to jednak dziś autonomia staje się coraz bardziej iluzoryczna, a nakazy pochodzą od coraz bardziej wątpliwych autorytetów. Z jednej strony człowiek jako obywatel podatny jest na manipulację i usilnie im poddawany, a z drugiej strony instytucja władzy traci swój prestiż i sama się go wyzbywa. Jednostka woli łudzić się nieograniczoną wolnością czy niezależnością, a sprawujący władzę przekonywać o swej prawomocności i sprawczości. „W naturze polityki jest twierdzenie, że rządy są w stanie rozwiązywać problemy, politycy zaś odczuwają potrzebę mówienia, że są w stanie osiągać cele, lecz rzeczywistość jest taka, że mają bardzo niewielki wpływ na proces gospodarczy i jeszcze mniejszy na postawy i zachowania ludzi”¹²⁹². Przeświadczenie polityków o wpływie na kształt życia społecznego i wynikające z niego ingerowanie w jego kształt to zjawisko określane mianem polityzacji, podobnie jak stanowisko prawników zmierzających do regulowania wszystkiego określane jest mianem jurydyzacji. Na analogicznych przeświadczeniach ideologów, technologów i ekonomistów opiera się instytucjonalizacja Wielkiego Resetu w agendach Narodów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Odbywa się to z cywilizacyjnie destrukcyjnym skutkiem. W nawiązaniu do wystąpień Nigela Farage’a, lidera brytyjskiej Partii Niepodległości, D. Icke pisze, że albo nie dostrzega on całości problemu, albo postanawia nie wspominać o czymś, gdyż „nie chodzi tu o niekompetencję, która rzuciła Unię Europejską na ekonomiczne kolana i narzuciła politykę ekonomiczną nakazującą zrzucanie się na fundusze ekonomicznej pomocy ratunkowej dla krajów mierzących się z katastrofą ekonomiczną. Gdyby problem polegał jedynie na niekompetencji, można byłoby to zmienić, ale tak nie jest. Oni są bardzo kompetentni podążając za agendą wykalkulowanej niekompetencji z zamiarem wywołania ogromnego problemu, który potrzebuje rozwiązania. Lubią być określani jako niekompetentni, ponieważ pasuje to do ich chłodnej kalkulacji”¹²⁹³. Skalkulowana niekompetencja wpisuje się w opracowaną przez Noama Chomsky’ego drugą zasadę manipulacji socjotechnicznej, określaną w schemacie problem – reakcja – rozwiązanie¹²⁹⁴. Sprowadza się ona do prowokowa-

¹²⁹² H. McRae, *Świat w roku 2020. Potęga, kultura i dobrobyt – wizja przyszłości*, przeł. R. Krzyśków, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1996, s. 300.

¹²⁹³ D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II. *Demaskowanie bzdur...*, s. 44.

¹²⁹⁴ Por. N. Chomsky, *Siła i opinia...*

nia kryzysów, aby następnie uzasadniać nimi niepopularne posunięcia polityczne i działania administracyjne.

Instytucjonalna rewolucja administracji

Instytucjonalna forma kontroli nad społeczeństwem wchodzi dziś w kolejne fazy zaawansowania: ekonomiczną – rewolucja klasowa, kulturową – rewolucja obyczajowa, oraz technologiczną – rewolucja informacyjna. Wiadomo, że „za kontrolowaniem społeczeństwa za pomocą kultury nieuchronnie nadejdzie kontrola nad całym państwem”¹²⁹⁵. Raz rozpoczęty proces instytucjonalizacji wkracza obecnie w fazę globalizacji i totalizacji. Nad instytucjami państwa narodowego i pomocniczego pojawiają się instytucje państwa globalnego i totalnego. Najbardziej zaawansowana i wyrafinowana technologia informacyjna jest w stanie skutecznie wyeliminować instytucje oddolne, naturalne, rodzime i tradycyjne jako odporne na wpływy, a zainstalować instytucje odgórne, sztuczne, obce i nowoczesne jako podatne na manipulację. „Gdy rozpadają się najważniejsze instytucje kapitalizmu, powstaje pustka. Instytucje te, dopóki cieszyły się autorytetem, dopóty pełniły funkcje stabilizujące. Zamiast nich będziemy mieli teraz stan zinstytucjonalizowanego wzburzenia, którego dynamikę niezwykle trudno będzie przewidzieć”¹²⁹⁶. Jest to zjawisko instytucjonalizacji rewolucji permanentnej, oparte na twierdzeniach, że stan zmian, reform, transformacji i rewolucji ma charakter trwały i ciągły, do którego należy się dostosować i który należy zaakceptować. Wszystko zaś miałoby sprowadzać się do zmieniających się potrzeb. „Od każdej instytucji oczekiwano świadczenia usług najwyższej jakości, a zarazem koncentracji na jednym rodzaju usług. Wokół tego skupiała swe zainteresowania opinia publiczna. Innymi słowy oczekiwano, że inne społeczne kwestie instytucja będzie traktowała jako ograniczenia, a swe zadania będzie wykonywała robiąc to, do czego ją powołano, uzasadniając swe istnienie w kategoriach jednej określonej dziedziny wkładu i wydajności”¹²⁹⁷. Tak ukształtował się model społeczeństwa instytucji. Wraz z pojawieniem się społeczeństwa instytucji wiele się zmieniło. „Rząd centralny im bardziej się rozrastał, tym bardziej tracił na sile. Instytucje o wyspecjalizowanych celach sta-

¹²⁹⁵ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 208.

¹²⁹⁶ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 240.

¹²⁹⁷ P.F. Drucker, *Zarządzanie w czasach burzliwych...*, s. 208.

wały się stopniowo nośnikami celów społecznych, społecznych wartości, społecznej efektywności. Dlatego też wkroczyła w nie polityka. Nie mogąc już swych racji bytu uzasadniać wyłącznie w kategoriach dziedziny swego wkładu. Muszą wszystkie się w tym celu odwoływać do kategorii wpływów, jakie wywierają na całe społeczeństwo¹²⁹⁸. W następstwie zinstytucjonalizowanych oddziaływań rodzą się trendy.

Trendy są kierunkami masowych zmian, inspirowanych w mniej lub bardziej jawnie zinstytucjonalizowany sposób. „Niektóre trendy są aż nadto oczywiste, ale równocześnie oddziałuje na siebie tak wiele trendów i kontrtrendów, jest tak dużo parametrów, a poziom abstrakcji jest tak wysoki, że nawet najbardziej wyrafinowane domysły stają się czymś w rodzaju intelektualnej meteorologii, która sprawdza się tylko na bardzo krótki czas¹²⁹⁹. O ile więc dotychczasowa instytucjonalizacja podnosiła poziom pewności i przewidywalności, to dziś wręcz odwrotnie – podnosi poziom ryzyka i nieprzewidywalności. Mimo to trzeba zbierać tak kompetentne prognozy, jak to możliwe. Najbardziej właściwą metodą będzie próba rozpoznania i przeanalizowania społecznych napięć, które będą charakteryzować społeczeństwo informacyjne¹³⁰⁰. Instytucjonalizacja w warunkach globalnego społeczeństwa i państwa informacyjnego oznacza więc pewność w niepewności, nieprzewidywalność przyszłości, dopuszczalność nedorzecznosci, otwartość na dowolności i możliwość niewyobrażalności. Instytucje takiego społeczeństwa i państwa są przede wszystkim wirtualne, a zatem wolne od zależności fizycznych, etycznych i logicznych. Można nimi dowolnie dysponować i je rekonfigurować.

Antonio Gramsci stwierdził, że „dwa tysiące lat chrześcijaństwa zabezpieczyło dusze zachodniego człowieka przed przenikaniem marksizmu. Więc zanim Zachód zostanie zdobyty, trzeba wpierw wyrwać z korzeniami jego wiarę¹³⁰¹. W tym celu konieczny jest długi przemarsz przez instytucje. Zdaniem Gramsciego „marksści muszą współpracować z innymi postępowcami w celu przechwycenia instytucji kształtujących dusze młodych ludzi, szkół, uczelni, filmu, muzyki, sztuki i nowych mass mediów, które pozbawione jakiegokolwiek cenzury wkroczyłyby do każdego domu¹³⁰². Dziś wkraczają one nie tylko do każdego domu, ale

¹²⁹⁸ Tamże.

¹²⁹⁹ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 240.

¹³⁰⁰ Tamże.

¹³⁰¹ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s.207.

¹³⁰² P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 207.

wprost i nieprzerwanie do każdego umysłu, serca i sumienia, bez żadnych ograniczeń, zabezpieczeń i oporów. Rezultatem globalnego i totalnego transferu bitów jest alchemiczna przemiana odrębnych, świadomych i wolnych osób w zbiorowisko jednostek gatunku, pojedynczych atomów, samotnych monad, a następnie w globalną masę, jednolitą magmę, zniwelowaną plazmę, cyfrową chmurę i bezcielesną mgławicę. Tym, co łączy ludzkie atomy w ramach jakoby nowej cywilizacji, jest globalna sieć interakcji informacyjnych. Pełni ona rolę globalnej nadinstytucji z globalną inteligencją w kierowniczej roli.

Alienacja instytucji administracji

Prymat głośnych medialnych deklaracji oraz formalnych prawnych regulacji nad autentycznymi wydarzeniami i autonomicznymi wartościami petryfikuje stan systemowego i systematycznego udawania rządów ludu. Widoczny jest np. archaizm ordynacji wyborczych i procedur ustawodawczych, wynikający z niedostosowania ich do rozwoju techniki oraz roli informacji. Co gorsze proces ten przenoszony jest na wyższy, bo globalny poziom. W toku globalizacji politycznej, ekonomicznej i technologicznej kształtują się zręby rządu (nieoficjalnej – zakulisowej władzy) i zarządu (oficjalnej – uznanej administracji) państwa globalnego. Peter Drucker zaznacza: „Zjawisko ma charakter światowy. Instytucjonalizacja w każdym kraju rozwiniętym objęła wszystko”¹³⁰³. Zdaniem Druckera „w ciągu trzydziestu lat od końca II Wojny Światowej społeczeństwo stało się społeczeństwem instytucji. Sto pięćdziesiąt lat temu każde zadanie społeczne spełniano w rodzinie lub spełniała je rodzina, albo też nie dopełniano go wcale. Każde z zadań rodzina spełniała kiepsko. [...] Przejście do wydajności instytucji niosło bardzo wielkie jej postępy, ale też oznaczało, że społeczeństwo staje się pluralistyczne. Dziś każde zadanie realizuje się w instytucji i przez instytucję. Zorganizowaną na wieczne czasy, a zależną od przywództwa i kierownictwa realizowanego w jakiejś formalnej strukturze przez menadżerów”¹³⁰⁴. Wymienione powyżej składniki instytucjonalizacji podlegają zatem modyfikacjom takim jak: ideologizacja zadań, menadżeryzacja kadr, hiperinflacja norm i technologizacja wyposażenia. W rezultacie pod pretekstem wydajności i sprawności dochodzi do

¹³⁰³ P.F. Drucker, *Zarządzanie w czasach burzliwych...*, s. 208.

¹³⁰⁴ Tamże, s. 207.

zaniku oddolnej autentyczności i autonomii. Wbrew zasadzie subsidiarności kolejne sprawy i zajęcia ludzi przejmują instytucje, najpierw niższe i bliższe, a później dalsze i wyższe.

Włączanie do polityki kolejnych sfer samodzielnej i spontanicznej ludzkiej aktywności określane jest mianem polityzacji. W ten sposób proces instytucjonalizacji przybiera różne postacie, a w tym: formalizacji, reglamentacji, jurydyzacji, ekonomizacji, polityzacji, globalizacji i totalizacji. Tymczasem sięgając do historii J. Gray zauważył, że „w połowie XVI w. chińska biurokracja składała się z około 10–15 tysięcy urzędników państwowych przy populacji wynoszącej w sumie około 150 milionów. Ta niewielka grupa kadr skupiała się wyłącznie w miastach, podczas gdy większość ludności mieszkała na wsi. Zdecydowana większość Chińczyków mogła przeżyć całe życie nigdy nie spotykając choćby jednego przedstawiciela władzy imperialnej”¹³⁰⁵. Cytowany autor konstatuje dalej: „Rząd w klasycznych Chinach nigdy nie był tak inwazyjny, jak większość nowoczesnych państw, i nigdy nawet w najmniejszym stopniu nie zbliżał się do stopnia kontroli ustroju maoistycznego”¹³⁰⁶. O ile więc instytucjonalizacja polityczna i prawna zwiększa siłę państwa, to zmniejszać musi siłę społeczeństwa. Ulega ona marginalizacji nie ze względu na jej ekonomizację i technologizację, ale ideologizację i polityzację.

Z kolei P. Buchanan przywołał słowa H. Marcuse’go w kontekście zachodnich społeczeństw, że długi przemarsz przez instytucje oznaczał „pracę przeciwko instytucjom establishmentu przy równoczesnej pracy w tych instytucjach”¹³⁰⁷. Tak rozpoczęła się przebudowa instytucji bardziej przez oczernianie i infiltrację niż na drodze konfrontacji. W rezultacie „tryumfowały kontrkulturowe marzenia radykałów pokroju Marcuse’a”¹³⁰⁸. Rewolucja kulturowa rozpoczęta w 1968 roku rozpoczyna proces reinstancjonalizacji jako oddolnej przebudowy instytucji na nowych ideologicznych zasadach, obcych, a nawet wrogich społeczeństwom, z których owe instytucje wyrosły. Gdy instytucje kulturalne zostały zdobyte, „zjednoczona lewica mogła rozpocząć już dechrystianizację Zachodu. Kilka generacji później zostało to osiągnięte, wskutek czego Zachód nie jest już Zachodem,

¹³⁰⁵ J. Gray, *Fałszywy świt. Urojenia...*, s. 170.

¹³⁰⁶ Tamże, s. 171.

¹³⁰⁷ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 103.

¹³⁰⁸ Tamże.

ale całkiem inną cywilizacją”¹³⁰⁹. Obecnie instytucjonalno-ideologiczna przebudowa cywilizacji europejskiej zastępowana jest przebudową technologiczno-ideologiczną.

4.3. Formalizacja administracji

Charakter administracji formalnej

We wstępie do książki pt. „Sekretna władza. Anglosaskie elity rządzące od Rhodessa do Cliveden” Carrolla Quigley’a stwierdzono, że „podstawowym złem i przyczyną upadku Zachodu jest przekształcanie nieformalnych zasad działających w ramach społeczności, w biurokratyczne instytucje, które z natury nie służą ludziom, lecz działają jedynie dla własnej korzyści”¹³¹⁰. Formalizacja w odniesieniu do administracji oznacza kształtowanie się sformalizowanych i rozbudowanych struktur władzy wykonawczej w ramach i na bazie instytucji państwa. Cechują ją:

- 1) występowanie w imieniu i na rachunek państwa jako suwerennego uczestnika stosunków międzynarodowych,
- 2) charakter polityczny z racji realizowania polityki państwa w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych,
- 3) działanie na podstawie prawa i w granicach przewidzianych prawem usankcjonowanym lub ustanowionym przez państwo,
- 4) realizacja celów niezwiązanych z osiąganiem zysku, ale pełnieniem zadań na rzecz państwa i społeczeństwa,
- 5) jednolitość organizacyjna (strukturalna), zadaniowa (funkcjonalna) i proceduralna (instancyjna) na terytorium całego państwa,
- 6) powszechność polegająca na obejmowaniu zakresem swego działania wszystkich osób znajdujących się na terytorium państwa,
- 7) pozycja monopolistyczna jako wyłączność na stosowanie właściwych jej metod i realizację właściwych jej zadań,
- 8) charakter bezosobowy, co wyraża się w podejmowaniu decyzji przez organy, niezależnie od personalnej ich obsady,
- 9) władczość polegająca na posiadaniu pozycji nadrzędnej w stosunkach z obywatelami i organizacjami,

¹³⁰⁹ Tamże, s. 208.

¹³¹⁰ *Wstęp do wydania polskiego*, w: C. Quigley, *Sekretna władza...*, s. 12.